

USA chcą wprowadzić strefę zakazu lotów nad Syrią

14 października 2014

Syryjscy obrońcy praw człowieka poinformowali, że w ciągu ostatnich dwóch dni lotnictwo rządowe przeprowadziło ponad 50 nalotów na pozycje powstańców w całym kraju. Ataki przeprowadzono m.in. na północy Syrii, gdzie koalicja pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych bombarduje dżihadystów z ugrupowania Państwo Islamskie. Przedstawiciele Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka oświadczyli, że w niektórych przypadkach syryjskie lotnictwo wykorzystywało bomby wypełnione materiałami wybuchowymi i odłamkami. Według aktywistów, w wyniku nalotów zginęło wielu cywilów.

Obecna sytuacja w Syrii dziwnie zaczyna przypominać to, co mieliśmy okazję obserwować jeszcze rok temu. Stany Zjednoczone dozbierały rebeliantów przeciwko złemu Assadowi i sugerowały iż należy wprowadzić strefę zakazu lotów nad Syrią. Taka decyzja z pewnością zmniejszyłaby możliwości syryjskiej armii i mogłaby doprowadzić do pewnego wyrównania sił z tzw. opozycją.

Obecna wojna w Syrii jest przez wszystkich określana jako wojna z terroryzmem, ponieważ międzynarodowa koalicja bombarduje islamistów z radykalnego ugrupowania Państwo Islamskie. Stany Zjednoczone zapowiadały już szereg akcji przeciwko terrorystom, aby ich osłabić i ostatecznie pokonać. Niektóre plany mogą również osłabić syryjską armię.

Amerykanie chcą wyszkolić i uzbroić kilka lub nawet kilkanaście tysięcy „umiarkowanych rebeliantów” do walki z Islamskim Państwem. Generał Martin Dempsey zaproponował również wprowadzenie strefy zakazu lotów nad Syrią, choć islamiści nie korzystają z lotnictwa.

Wygląda to tak jakby podejmowane decyzje miały wzmocnić

opozycję i jednocześnie osłabić wojska Assada. Gdy rok temu Stanom Zjednoczonym nie udało się dokonać interwencji militarnej w Syrii ze względu na Rosję, Amerykanie skupili się bardziej na zmuszeniu syryjskich władz do oddania i zniszczenia całego arsenału chemicznego.

Po wprowadzeniu strefy zakazu lotów nad Syrią, armia nie będzie mogła korzystać z samolotów, które wykorzystywane są do walki z opozycją. Jednocześnie rebelianci zostaną wzmocnieni przez USA. Wystarczy przypomnieć, że w trakcie kampanii wojennej w Libii w 2011 roku również wprowadzono strefę zakazu lotów.

Sukcesy Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników w walce przeciwko ugrupowaniu terrorystycznemu Państwo Islamskie w Iraku i Syrii zależą od współpracy z rządami tych krajów, – powiedział specjalny przedstawiciel prezydenta Rosji ds. Bliskiego Wschodu, wiceminister spraw zagranicznych Michaił Bogdanow. Zgodnie ze słowami dyplomaty, aby maksymalnie skutecznie zwalczać terroryzm, kwestie związane z tym problemem „należy omawiać wspólnie na podstawie jasnych zasad”.

Autorzy: red. GR (akapity 1, 7), John Moll (2-6)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”